

PRO8L3M, Toast

[Zwrotka 1: Oskar]

- Yyy, proszę o uwagę, yyy, pięćdziesiąte urodziny szefa z tej okazji chciałem wznieść toast...
- Ty, mała! gospodarz wznosi toast pierwszy
- Ale ja chciałem tylko...
- Siadaj! Co tak sterczysz? Da Ci teraz zgred patenty jak pić wódkę
- Yy, tak
- Słuchaj, dbaj o nerki jak i trzustkę
- Więc rzuć te serki, szam dziś tłuste
- A jak jestem wczorajszy?
- Możesz, albowinać klina, albo nie przychodzić wcale
- Jak masz skimać na stole z łbem w rosole
- Zawsze możesz się odświeżyć
- Eee, tylko jak?
- Ja pierdole
- A jak ziomek chcę pogadać?
- Aa, stopić troski w butli
- To nie przychodź w trzech
- Bo zamiast rozmów będą prostytutki
- Zresztą i tak skończycie po kurwach dzwoniąc
- Więc jak sprawdzisz z jutra konto
- To nie, mordo, nic nie ukradziono
- A gdy stan jest ciężki?
- To odpuść dwie, może trzy kolejki
- Ale nie więcej bo wyjdzie, że jesteś
- Jaki?
- Miękki, potem chcesz siadać do butelki
- Chyba Ty i twojej siostry kumpelki

[Refren: Oskar]

Park pijemy znów zdrowie
Rozcięty łuk, pięć szwów, pogotowie
Klub łożę, flaszka otwarta w lodzie
Awantury, psy, podarta odzież
Żywce zmrożone, butelki i kapsle
Daj Ci Boże, autopilot i kima na klatce
Hotel, one dwie, tu jest Bianka tu jest Anka
Rano gdzie są one i gdzie portfel, chuj nie randka

[Zwrotka 2: Oskar]

- Wóda ma być schłodzona, jak skurwy..
- Ma być zimna?
- Żeby nie chodzić dwa razy najlepiej nabyć litra
- A jak chcesz się git napić, a nie błady robić sprint do kibla
- To pierdol ziemniaki, se zapisz - żytnia
- Jak łać?
- Lej do pełna, mord za bardzo nie słuchaj
- Bo po dwóch lufach każda się robi elokwentna
- Na zimnie wal z bazy, grzeje lepiej niż jakaś kurwa ekowelna
- Skimasz to Cię przepizga
- Jak mnie gdy chlałem z tym koleżką z Mielna
- Wal na raz
- Yy, na haust?
- Zwał jak zwał
- A dwieście?
- Możesz na więcej, byle nie sam na sam
- I nie jak pazera, co najebać się ochotę od dawna miał, minuta
- I co?
- I padł jak stał
- Do posiłku półwytrawne lub możesz półsłodkie
- Notuj! Do przekąsek wytrawne żołądkowe lub gorzkie
- Zresztą nie licz na cud, poranki będą szorstkie
- I to nie jest obowiązkowe, ale jak możesz kup polskie

[Refren: Oskar]

Park pijemy znów zdrowie
Rozcięty łuk, pięć szwów, pogotowie
Klub łoże, flaszka otwarta w lodzie
Awantury, psy, podarta odzież
Żywce zmrożone, butelki i kapsle
Daj Ci Boże, autopilot i kima na klatce
Hotel, one dwie, tu jest Bianka tu jest Anka
Rano gdzie są one i gdzie portfel, chuj nie randka

[Cuty: DJ Steez]

Kończ to, idziemy po nowe trzy czwarte
Kończ, kończ to, idziemy po nowe trzy czwarte
Kończ to, idziemy po nowe trzy czwarte
Któraś nad ranem, zalani w pałę

Kończ to, idziemy po nowe trzy czwarte
Kończ, kończ to, idziemy po nowe trzy czwarte
Kończ to, idziemy po nowe trzy czwarte
Rekordy na barze; happy hour